**ALEKSANDER SMOLAR - LAUDACJA ( nagroda Lewiatana, 18 maja 2011)**

Co powiedziałby Alik Smolar, gdybym spytał Go o możliwą treść laudacji na Jego cześć ? Uśmiechnąłby się trochę sarkastycznie, ale ciepło, i albo przemilczałby dyskretnie tę niezręczną sytuację, albo - bardzo wyrafinowanie i żartobliwie zarazem, udowodniłby w pięciu, sześciu punktach, jak bardzo zadanie takie jest niestosowne.

 W głosie Alika Smolara, poprzez tempo wypowiadanych słów uwidacznia się pasja. A w wirującej zmienności intonacji i zawieszeniach głosu, zawierają się kluczowe dla nerwu rozmowy: umiejętność słuchania i słyszenia oraz zadziorna sprawność mocnego wyrażania własnego sądu.

 Lubię Cię słuchać Aliku.........

 To było chyba kilkanaście lat temu. Mieliśmy wspólnie, w jednym z zespołów Unii Wolności oceniać kierunki programowe ugrupowania oraz ich efektywność i zastanowić się nad przesłaniem do adresatów. Trwał spór, czy używać określenia nowszego, oddającego istotę zmieniających się struktur społecznych - chodziło o pojęcie „professionals” / profesjonalistów, czy też nawiązać do bardziej tradycyjnie definiowanej grupy - inteligencji. Wolałem wtedy użyć słowa „profesjonaliści”, a Alik wyjaśniał, dlaczego jednak lepiej będzie trzymać się pojęcia „inteligencja”. Za moim i innych przekonaniem przemawiało zachłyśnięcie się swoistym radykalizmem transformacyjnych przemian społecznych, pragnienie wydobycia nowych ambicji i aspiracji liderów polskiego rozwoju. Alik spokojnie tłumaczył, jak ważne jest dodawanie do siły modernizacyjnych zmian - dziedzictwa, i to najlepszych tradycji, czyli etosu i misji polskiej inteligencji.

 Po latach widać, że to On miał rację. Nie wolno zapominać o najważniejszych ogniwach polskiego rozwoju: intelektualistach, inteligencji niosących z jednej strony poczucie obywatelskiej niezależności przez wszystkie zakręty polskiej historii od 150 – 180 lat, z drugiej racjonalny pragmatyzm dostosowywania się do płynnych okoliczności w celu obrony i tworzenia tego, co najważniejsze – tożsamości nie tylko narodowej, ale polsko -europejskiej zarazem.

Jest Aleksander Smolar głosem polskiej inteligencji, jest jej krytycznym sumieniem.

Dlatego w debacie publicznej tak bardzo dba o uczciwość i przejrzystość argumentacji. Jego logika jest rodem z dziedzictwa książek, a postawa kultywacją rodowodów niepokornych. Profesjonaliści zapatrzeni w celebryckie dialogi, mieszkający w domach bez książek - nie mogą być Jego prawdziwymi partnerami w rozmowie.

 Wówczas, w tym małym sporze miałeś dobrą intuicję i odwagę jej wypowiedzenia upominając się o tradycyjne profesje polskiej inteligencji: naukowców, artystów, nauczycieli, bibliotekarzy, animatorów kultury. Dzisiaj, przyznając Ci rację, często nazywamy ich klasą, warstwą kreatywną. I dostrzegamy wagę ich umiejętności dla przekazywania wartości, idei, niepokoju twórczego, pobudzania wyobraźni.

 Skąd dar tak dogłębnego postrzegania zjawisk i procesów, nawet wbrew blichtrowi i dominującym stereotypom myślowym ? Chyba źródłem jest tu ów słynny, Aronowski „dystans krytyczny”. Ale z ramami, jakie tworzy równoczesne bycie „widzem” i „uczestnikiem”, doświadczanie owego zadania „obserwatora zaangażowanego”, jak mówi tytuł książki Raymonda Arona „le spectateur engage`” .

W przypadku Aleksandra Smolara ów krytycyzm nigdy nie jest pozbawiony serdecznej empatii do człowieka, do osób. Mistrzowskie analizy Smolara nie tylko analizują : zdarzenie, proces, zjawisko, ale także prowadzą do ich zrozumienia. W Jego wypowiedziach i tekstach różne problemy odsłaniają wszystkie, nawet najbardziej ukryte wymiary i znaczenia. Rozbiór pozwala na złożenie na nowo jakiegoś zjawiska i dotarcie do jego sensu: historycznego, cywilizacyjnego, ekonomicznego, społecznego, ludzkiego. Docieranie do sensu jest wielokrotnie bardziej możliwe poprzez uczestniczenie......

 To dlatego cała biografia Alika Smolara jest takim właśnie docieraniem do sensu . Do sensu polskiego losu w ostatnich 50 latach w kontekście losu świata. Żeby zrozumieć - nie można było stać z boku. Stąd w bogactwie życia Aleksandra Smolara jest i obrona prof. Kołakowskiego i Brusa przed wykluczeniem ich z partii, jak i przyjazne słowa kierowane do Adama Michnika poszukującego możliwości dla działania Klubu Poszukiwaczy Sprzeczności. Stąd uczestnictwo w Marcu 68 oraz miesiące więzienia, a później dramatyczna, smutna decyzja o emigracji, która z biegiem czasu owocuje uczestnictwem we wspieraniu KOR-u, aktywnym popieraniem „Solidarności”, działalnością „ANEKSU”, co Jacek Kuroń po latach nazwie wspaniałą inwestycją.

 W tej wędrówce z Warszawy do Paryża, w końcu przychodzi taki moment, że rozpoczyna się - trwająca do dzisiaj nieustanna podróż między Paryżem a Warszawą, Warszawą a Paryżem. Jest Aleksander Smolar europejskim uczonym w CNRS oraz doradcą premiera Mazowieckiego i Suchockiej, jest ojcem Fundacji Batorego i uważnym rozmówcą chyba każdego wyróżniającego się w ostatnim dwudziestoleciu polskiego polityka.

 Z Jego opinią liczą się wszyscy.

 Lubimy Cię słuchać, Aliku....... Chociaż byłoby jeszcze lepiej gdybyśmy, bardziej powszechnie umieli Cię usłyszeć......

W błyskotliwym umyśle Alika Smolara dociekliwość połączona jest z delikatnością. Przywołana przez Timothy Garton Asha, rozmowa Smolara z Jerzym Giedroyciem odsłania ważny wątek: „Rozważając bolesne zawiłości stosunków polsko-żydowskich, Giedroyć mówi:” Tak, to jest trudna sprawa, która zresztą ogromnie nam szkodzi i bardzo nas zatruwa. No ale, wie pan, to jest straszny naród”. Na to Smolar wtrąca jedno słowo: „Który ?” A Giedroyć: „ No, Polacy””. Delikatne, dociekliwe pytanie zadane w odpowiednim momencie. Taka jest powinność intelektualisty, którą Smolar wypełnia zawsze rzetelnie.

 To życie jest jak niesłychana, bogata przygoda polskiego inteligenta. Polski inteligent (historycznie zawsze) chciał sprowadzać świat do polskiego domu. Był ostrożny w wyprowadzaniu polskiego domu w świat, bo to zawsze bywało bolesne, jak fale polskiej emigracji, heroiczny przymus tułactwa, zwany w romantycznym języku pielgrzymstwem . Ale chciał sprowadzać świat do polskiego domu, żebyśmy nie odstawali, żebyśmy byli w środku smutków i radości światowych zmian.

Aleksander Smolar jest intelektualistą. Prawdziwym inteligentem nowej, innej już Polski. Gdzie nie trzeba już świata do polskiego domu sprowadzać, bo świat jest jak dom. A Polska jest w świecie naprawdę. Dla Alika świat jest domem. Tłumacząc go, tłumaczy nam Polskę, tłumaczy nam siebie samych stojących przed zupełnie nowymi wyzwaniami.

Lubimy Cię słuchać, Aliku..............

Za każde Twoje słowo, za zgodę z Tobą oraz za możliwość sporu z Tobą - dziękujemy.